

*Szanowni Państwo,*

W przyszłym roku, a dokładnie 9 października, przypada setna rocznica powstania Polskiego Związku Łyżwiarskiego z którego bezpośrednio wywodzi się Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

Ta doniosła dla całego środowiska łyżwiarskiego rocznica wymaga odpowiedniej oprawy. Jednym z jej elementów, który ma na celu przybliżenie historii naszego Związku, jest opracowanie okolicznościowej publikacji. Będzie ona przede wszystkim obejmować zarys rozwoju łyżwiarstwa na ziemiach polskich w okresie zaborów, w dwudziestoleciu międzywojennym oraz w czasach po drugiej wojnie światowej - aż do dnia dzisiejszego.

Historia pierwszych dwóch ze wspomnianych okresów zostanie w całości przedstawiona na podstawie dostępnych źródeł historycznych, w tym przede wszystkim w oparciu o współczesną im prasę sportową. Opis okresu powojennego, oprócz doniesień prasowych, będzie bazował na wspomnieniach ludzi, którzy w tym niezwykle trudnym czasie z wielkim wysiłkiem nasze łyżwiarstwo tworzyli. Wielki wkład w dotarcie do ich wspomnień wnieśli nieżyjący już: Stefan Rogalski, Jacek Żemantowski i Bogdan Chruścicki. O ile prace p. Żemantowskiego i Chruścickiego doczekały się publikacji w pięknie wydanych albumach „Orły na panczenach”, „Łyżwiarski Jubileusz” i „Dziewiąta dekada panczenistów” to tytaniczna praca Pana Stefana nie została dokończona ale jej liczne fragmenty pozostały i będą do tworzącej się publikacji włączone.

W dotychczas wydanych albumach nie poświęcono oddzielnego rozdziału short-track'owi. Ta dyscyplina, która na stałe zadomowiła się już w polskim łyżwiarstwie na takie uhonorowanie zasługuje.

Nie sposób ocenić wkładu wszystkich zawodników w rozwój naszego łyżwiarstwa szybkiego. Można i należy uhonorować olimpijczyków. Należy jednak pamiętać, że z różnych powodów wielu polskich zawodników światowego formatu pomimo, że spełnili wszystkie wymagania, nie dostało zaszczytu udziału w Igrzyskach Olimpijskich. O nich też zamierzamy w książce wspomnieć.

Od samego początku historia polskiego łyżwiarstwa napotykała na przeszkody związane z brakiem odpowiedniej infrastruktury. O sztucznie mrożonym obiekcie marzyli już przed I Wojną Światową działacze Lwowskiego i Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. W dwudziestoleciu międzywojennym jedynym tego typu oddanym obiektem był katowicki Torkat. Na pierwszy pełnowymiarowy sztucznie mrożony tor łyżwiarski musieliśmy czekać aż do 1980 roku, a na obiekt spełniający wszelkie wymagania dyscypliny do 2017. To również historia naszego łyżwiarstwa warta upamiętnienia.

Osobą, która pierwsza współcześnie podjęła się trudu spisania dziejów polskiego łyżwiarstwa szybkiego był Leszek Ułasiewicz. Od tego czasu minęło niemal 30 lat a Pan Leszek wciąż uzupełnia wyniki zawodów i statystycznie je opracowuje. Te statystyki, tym razem w wersji elektronicznej w formie płyty CD, będą dołączone do rocznicowej publikacji.

Mam nadzieję, że lektura zamieszczonych treści przybliży, tak zawodnikom, działaczom, a przede wszystkim sympatykom łyżwiarstwa, naszą piękną dyscyplinę sportu.

*Dariusz Tchórzewski*